

Sygnatura akt VI Ka 114/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **11 marca 2016** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Małgorzata Peteja-Żak

Protokolant Marzena Mocek

przy udziale -

po rozpoznaniu w dniu 11 marca 2016 r.

sprawy 1. **M. S.** ur. (...) w M.,

syna K. i U.

obwinionego z art. 107 kw

2. **S. S. (2)** ur. (...) w M.,

syna K. i U.

obwinionego z art. 107 kw

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej

z dnia 3 listopada 2015 r. sygnatura akt VI W 324/15

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Rudzie Śląskiej.

Sygn. akt VI Ka 114/16

UZASADNIENIE WYROKU

z dnia 11 marca 2016r.

Obwiniony M. S. stanął pod zarzutem tego, że w okresie od 6 lipca 2014r. do 7 stycznia 2015r. w R. poprzez zaczepianie, prowokowanie obraźliwymi słowami oraz gestami, obrzucenie samochodu Snieżkami, opluwanie samochodu oraz zerwanie anteny samochodowej złośliwie niepokoił J. G., tj. popełnienia wykroczenia z art. 107 kw.

Obwiniony S. S. (2) stanął pod zarzutem tego, że w okresie od 6 lipca 2014r. do 7 stycznia 2015r. w R. poprzez zaczepianie, prowokowanie obraźliwymi słowami oraz gestami złośliwie niepokoił J. G., tj. popełnienia wykroczenia z art. 107 kw.

Sąd Rejonowy w Rudzie Śląskiej wyrokiem z dnia 3 listopada 2015r., w sprawie o sygn. akt VI W 324/15, uniewinnił obu obwinionych od popełnienia zarzucanych im czynów, kosztami postępowania obciążając Skarb Państwa. Nadto

dwukrotnie zasądził od Skarbu Państwa na rzecz jednego z obwinionych stosowne kwoty tytułem wydatków poniesionych na ustanowienie obrońcy.

Od niniejszego wyroku apelację wywiódł pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego J. G., który zaskarżył wyrok w całości, zarzucając mu:

1. obrazę przepisów prawa materialnego, a to art. 107 kw polegającą na przyjęciu, iż obwinieni nie dopuścili się popełnienia zakwalifikowanych w powyższy sposób czynów w sytuacji gdy materiał dowodowy zebrany w sprawie przemawia za uznaniem ich winy;
2. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku, a polegającą na naruszeniu art. 7 kpk w zw. z art. 8 kpw poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego bez uwzględnienia zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a w konsekwencji uniewinnienie obwinionych od zarzutu opisanego we wniosku o ukaranie;
3. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku, a polegającą na naruszeniu art. 39 § 1 kpw poprzez zaniechanie przeprowadzenia przez Sąd z urzędu dowodów w postaci przesłuchania funkcjonariuszy Policji na okoliczność ustalenia treści zgłoszeń dokonywanych przez pokrzywdzonego, będących następstwem skierowanych przeciwko niemu czynów obwinionych;
4. błąd w ustaleniach faktycznych poczynionych przez Sąd, polegający na przyjęciu, że obwinieni nie dopuścili się popełnienia czynów opisanych we wniosku o ukaranie, podczas gdy przeprowadzone dowody świadczą o sprawstwie w/w.

W oparciu o takie zarzuty skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje.

Apelacja pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego okazała się zasadna, a zarazem skuteczna o tyle, iż w następstwie jej wywiedzenia konieczne oraz uzasadnione stało się uchylenie zapadłego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Rejonowy nie wyjaśnił bowiem w należyтым stopniu wszystkich istotnych okoliczności sprawy, nie wykorzystał dostatecznie wszystkich rysujących się możliwości dowodowych, w konsekwencji czego przyjęte ustalenia faktyczne, a zwłaszcza oceny prawne zachowań obu obwinionych – zaprezentowane w części sprawozdawczej orzeczenia – są co najmniej przedwczesne oraz budzą poważne i zasadnicze wątpliwości.

Wyrok wydany tym samym został z obrazą prawa procesowego, a to zwłaszcza art. 39 § 1 kpw, która mogła mieć wpływ na jego treść.

W praktyce dla Sądu I instancji jedynym dowodem dla ustalenia, czy obwinieni dopuścili się zarzucanego im wykroczenia były ich zbieżne relacje, deprecjonujące osobę pokrzywdzonego i wskazujące na niego jako tę osobę, która miała w sposób niewłaściwy zachowywać się wobec obwinionych podczas przypadkowych spotkań. Jest prawdą, że relacje obwinionych i pokrzywdzonego stoją we wzajemnej do siebie opozycji, to jednak wymagało od Sądu orzekającego szczególnej rozważliwości, wnikliwości i ostrożności przy dokonywaniu oceny tychże wypowiedzi.

W szczególności więc wątpliwości Sądu odwoławczego budzi dokonana ocena zeznań J. G.. Wedle Sądu orzekającego fakt rozbudowania zeznań na rozprawie o dodatkowe, dotąd niepodawane informacje i okoliczności stawia pod znakiem zapytania jego wiarygodność i konsekwencję; o ile można zgodzić się z tym, iż trudno dowiedzieć by z szeregiem „dziwnych rzeczy”, o których wspomina pokrzywdzony, mieli związek obwinieni (zwłaszcza gdy chodzi o takie zdarzenia jak opluwanie samochodu, zerwanie anteny samochodowej, podłożenie pod koło samochodu zapalniczki czy pozostawienie na wycieraczkę pod domem ludzkich odchodów), to jednak J. G., gdy idzie o inne niestosowne

zachowania braci S. zdaje się być właśnie konsekwentny i spójny w swych zeznaniach. W toku całego postępowania przekonująco opisuje wiele takich zachowań obwinionych, które wydają się przekraczać normy zwykłych, codziennych postaw przeciętnego obywatela, wskazując na cel jakiemu miały służyć, a więc wyprowadzanie pokrzywdzonego z równowagi psychicznej, spowodowanie jego zdenerwowania, niepokoju, a nawet strachu. Bo i jak inaczej ocenić takie to opisywane przez niego zachowania obu obwinionych jak wulgarne wyzywanie pokrzywdzonego połączone z obraźliwymi gestami (pokazywanie podniesionego środkowego palca ręki w kierunku pokrzywdzonego) czy też wręcz obsceniczne postawy młodszego z braci polegające nie tylko na obrażaniu w miejscu publicznym, ale i chwytaniu się za swoje przyrodzenie. O takich zachowaniach pokrzywdzony wszak wspomina w sposób zbieżny w toku wszystkich swoich przesłuchań, czego Sąd meriti nie poddaje pod właściwą ocenę, zwłaszcza zważywszy na charakter wykonywanej przez niego pracy, a więc i dostępność w miejscu publicznym. Trudno zarzucić J. G. świadome i celowe ewoluowanie w jego relacji czy „dorzucanie” na rozprawie nowych okoliczności zdarzeń z udziałem obwinionych (zwłaszcza M. S.), jeśli uwzględni się upływ czasu kolejnych 9 miesięcy od końca okresu objętego zarzutem oraz fakt rzekomego kontynuowania nadal takich zachowań wobec niego, o czym wspomina apelujący. Pokrzywdzony opisuje szereg dręczących go w jego ocenie wydarzeń z udziałem obwinionych, wskazując nawet na poszczególne daty, począwszy od lipca 2014r. Myli się jednak Sąd orzekający gdy w pisemnych motywach swojego rozstrzygnięcia przyjmuje okolice lipca (a konkretnie 7 i 9 lipca 2014r.) jako ten czas, w którym owe zachowania obwinionych miały się rozpocząć, zestawiając to z datami zapadłych wyroków przed Sądami obu instancji w sprawie przeciwko S. S. (2) i wyprowadzając stąd wniosek o braku logicznego powiązania zachowań obu obwinionych; nie zauważa bowiem Sąd wcale, że z zeznań J. G. wynika, iż takie niewłaściwe zachowania obu mężczyzn, niejednokrotne nachodzenie pokrzywdzonego pod garażem (S. S. (2)) czy na postoju taksówek (obaj obwinieni) i złośliwe uprzykrzanie się mu, gestykulowanie wraz z wyzywaniem i obrażaniem, miały mieć miejsce już wcześniej, przed zdarzeniami z dnia 6 i 9 lipca 2014r. Nie sposób także zgodzić się z Sądem I instancji gdy zarzuca pokrzywdzonemu zbyt późne zawiadomienie organów ścigania o zaistniałych zdarzeniach z lipca i grudnia 2014r., jeśli uwzględni się przebieg zdarzenia na (...) postoju taksówek w dniu 7 stycznia 2015r., opisany przez J. G. nie tylko w piśmie z dnia następnego, ale i w swoich zeznaniach. Słusznie wywodzi z tego wydarzenia pełnomocnik, iż jego przebieg, wszak niebezpieczny, stał się „swoistym apogeum zachowań” obu sprawców, a więc i impulsem bezpośrednio powodującym złożenie zawiadomienia w tej sprawie organom Policji. Co więcej, wbrew ustaleniom Sądu, o takich to wybrykach w przeszłości wszak miał pokrzywdzony powiadamiać już Policję, będąc w Komisariacie Policji (najprawdopodobniej (...)) w dniu 11 lipca 2014r., a także rozmawiać na ten temat z dzielnicowym. Ten szczegół nie wzbudził zainteresowania Sądu jurysdykcyjnego, podczas gdy miał on jednak znaczenie dla globalnej oceny materiału dowodowego, skoro brak innych świadków określonych zdarzeń czy to pod garażem, na postoju taksówek, czy też na przystanku autobusowym. Niezrozumiała też dla Sądu odwoławczego jest i ta konstatacja Sądu merytorycznego, w której wyraża zdziwienie brakiem innych dowodów na poparcie twierdzeń pokrzywdzonego w obliczu jego tłumaczenia („bardzo ciężko o świadka, bo nie chcą zeznawać”), gdy zważy się na okoliczności tych zdarzeń, ich charakter publiczny oraz powtarzalność.

Naprowadzone wyżej kwestie winny być zatem wzięte pod uwagę przez Sąd Rejonowy w toku ponownego rozpoznania. W powyższym stanie dowodów wysoce wskazane oraz celowe pozostawało tym samym zwrócenie się do jednostki Policji (zapewne wspomnianego (...) w R.) o wszelkie posiadane dokumentacje i informacje (zapisy w notatnikach, książce zgłoszeń) w związku z wizytą J. G. w lipcu 2014r., ustalenie danych osobowych ewentualnych policjantów, którzy przeprowadzali czynności w związku z tym, a także danych dzielnicowego, z którym pokrzywdzony miał rozmawiać skarżąc się na poczucie bezkarności i chuligańskie wybryki obu braci S.. Sąd Rejonowy niesłusznie nie widział potrzeby przeprowadzania takich dowodów i przesłuchania funkcjonariuszy Policji w charakterze świadków.

Będzie miał także Sąd orzekający w polu widzenia ewentualną motywację obwinionych jaka miałyby im przyświecać w związku z określonymi, a opisanymi przez pokrzywdzonego zachowaniami (podnoszona przez niego chęć zemsty i odwetu za postępowanie karne w sprawie przeciwko starszemu z braci) w zestawieniu z sytuacją samego J. G., który przecież w tamtym procesie był osobą pokrzywdzoną, nadto na mocy wyroku stał się beneficjentem nawiązki, ściągniętej w drodze egzekucji.

W omówionym stanie rzeczy przedmiotowa sprawa nie dojrzała zatem do ostatecznego, merytorycznego rozstrzygnięcia, a i dokonana ocena dowodów nie przekonuje, stąd uchylenie zapadłego wyroku i przekazanie jej do rozpoznania ponownego.

Przy powtórным rozpoznawaniu sprawy Sąd I instancji zobowiązany zostaje do powtórzenia postępowania dowodowego w pełnym dotychczasowym zakresie, weźmie pod uwagę i podda ocenie w kontekście pozostałych dowodów te wszystkie fragmenty zeznań J. G., które dotąd zostały pominięte, a o jakich była mowa powyżej. Dodatkowo dopuści oraz przeprowadzi dowód z zeznań innych świadków w osobach policjantów na okoliczność ustalenia treści zgłoszeń czynionych przez pokrzywdzonego, mających być następstwem określonych zachowań obwinionych wobec niego. Tak zgromadzony materiał podda dopiero wszechstronnej i wnikliwej analizie oraz ocenie, po czym wyprowadzi trafne wnioski końcowe w zakresie sprawstwa i winy bądź ich braku po stronie obwinionych.

Nie przesądzając końcowego rozstrzygnięcia orzeczono jak w dyspozycji wyroku niniejszego.